# GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE

SOBOTA

8. CZERWCA 1918.

NR. 124. — R. XXVI.

CENA N<sup>ru</sup>: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 36 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 24 fen.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 1-razową przes. | W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 2-razową przes. | Za Granicą, w Niemczech i Ziemiach przez Niemcy okupow. | Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie | K 7.20 | K 6.40 | K 7.20 | K 8.— | K 9.— | K 6.— |
| Kwartalnie | „ 21.— | „ 19.— | „ 21.— | „ 24.— | „ 27.— | „ 17.60 |
| Półrocznie | „ 42.— | „ 38.— | „ 42.— | „ 48.— | „ 52.— | „ 35.— |
| Rocznie | „ 84.— | „ 76.— | „ 84.— | „ 96.— | „ 100.— | „ 70.— |

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników i bezpośrednio w administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr. 23.993), przez Bank krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów, dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do Administracyi Wydawnictwa.




## Zwycięstwo polskie na Śląsku.

### WYBÓR KORFANTEGO.

...rlin. „Berliner Tageblatt" zamieszcza ...pującą depeszę z Gliwic: ...ynik wyborów uzupełniających do Sej... Rzeszy, jakie się w dn. 6 bm. odbyły na ...ku pruskim w okręgu gliwicko-lubliniec... jest według prowizorycznego oblicze... następujący:

...anty (Polak) . . . . . 12.500 gł.
...Nahlert (niem. centrowiec). 8.000 gł.

...ybrany więc został posłem Polak Kor... Dr. Nahlert, wspólny kandydat stron... niemieckich (centrum, niemieckiej par... ludowej i narodowych liberałów) pozo... w mniejszości.

* * *

...ybór Korfantego, który większością ...0 głosów pobił niemieckiego kontrkan...ata, jest wspaniałem zwycięstwem pol...go ruchu narodowego w zaborze pru... Jeżeli zważy się, że walka o mandat ...grała się na Śląsku, w dzielnicy, której ...es pełnego unarodowienia jest jeszcze ...ło do końca i nad którą nawet nasz do...wy sceptycyzm zawieszał niejednokro...e znak zapytania, to nawet w warunkach ...malnych zwycięstwo lubliniecko-gliwi... musiałoby napoić nas otuchą i dumą. ...z walka rozstrzygnęła się wśród stanu ...jennego, który z natury rzeczy skrępo... prężność polskich sił i polskiej agita... Rozstrzygnęła się, co więcej, wśród nie...danego terroru, jaki rozwinęła strona ...eciwna, uzbrojona w poparcie wszelkich ...ników oficyalnych. Przed paru dniami ...ytoczyliśmy za poznańską „Gazetą Naro..." szereg popełnianych na polskich wy...rcach nadużyć i gwałtów, które nawet te... umiarkowanemu organowi, stojącemu o ...mil od polskiego „radykalizmu", wydar... z piersi „krzyk oburzenia". Jak paryas ...własnym kraju, nie mógł wyborca śląs... znaleźć nigdzie lokalu dla swobodnej ...ymiany myśli i przygotowania się do aktu ...borczego: wszędzie stanął u drzwi żan...rm ze swojem „nie pozwalam", wszędzie ...ałt się tak czy inaczej umotywowany ...kaz z góry. Do stodół i stajen musiał ucie...ć się polski obywatel pruskiego państwa, ...b jak koczownik zgromadzić się pod go... niebem. Ale i stamtąd rozpędzano go ...domów. Jeżeli mimo tych wszystkich wy...żonych zabiegów nie zdołano złamać woli ...du polskiego, jeżeli mimo zależności ma...ryalnej od swych niemieckich panów ten ...d poszedł za narodowym, a nie narzuco...ym sobie obcym kandydatem, to opętany ...ałem powodzenia hakatyzm otrzymał ...yba niezbity dowód, że żadna moc nie ...doła wydrzeć stamtąd korzeni polskiego ...ycia.

W ciągu poprzednich dwóch aktów wyborczych okręg gliwicko-lubliniecki w zaciętej walce przechodził z rąk do rąk. W r. 1907 zwyciężył był Polak, ks. Jankowski, na którego padło wówczas 14.314 głosów, gdy na kandydata niemieckiego (centrowca) 12.368. Podczas przedostatnich wyborów w r. 1912 dzięki większej, niż kiedykolwiek presyi i nadużyciom, padło na centrowca przy wyborach ściślejszych głosów 14.109, na kandydata polskiego 13.332. Obecnie wśród możliwie najbardziej niekorzystnych warunków powrócił mandat lubliniecko-gliwicki w prawowite ręce.

## „Niech wmaszerują wojska niemieckie!"...

**Wiedeń.** „Arbeiter Ztg." pisze: Jakie życzenia żywią obecnie niemieccy narodowcy, świadczy następująca wiadomość:

W ubiegłym tygodniu przemawiali na zebraniu w Litomierzycach posłowie do parlamentu austryackiego pos. Kraus i Wichtl: Wedle sprawozdania „Rumburger Ztg.", poseł Kraus wywodził: Przeciw Czechom, tym wrogom państwa, którzy w najkrytyczniejszej dla państwa chwili godzą w jego byt, istnieje tylko jeden środek, jaki zastosowały wojska niemieckie i austryackie wkraczając na Ukrainę: wmaszerowanie armii niemieckiej. Wówczas będzie i inna gospodarka środkami żywności, a zapotrzebowania nasze w przyszłym roku gospodarczym znajdą pokrycie.

Poseł Wichtl wskazywał na „zdradzieckie usiłowania Czechów", i oświadczył: „że w Czechach nie będzie wcześniej pokoju, dopóki wojska niemieckie nie wmaszerują do kraju. Czechów, wrogów wewnętrznych taksamo traktować należy, jak i wrogów zewnętrznych".

## Wierni Solnogrodzianie.

**Wiedeń.** Jak pisma wiedeńskie donoszą, odbył się w Salzburgu w dn. 26 maja t. zw. „Volkstag", który — jak donosi „Salzburger Volksblatt" — zagajony został następującem przemówieniem: Gdyby ostatecznie wbrew naszym życzeniom przyszło do rozwiązania państwa, w takim razie co my Niemcy, a przedewszystkiem Solnogrodzianie mielibyśmy do stracenia? Salzburg przyłączonyby został na nowo do Bawaryi, do pnia niemieckiego, do którego tysiąc lat należał. Jakby się nam wówczas powodziło? Musielibyśmy wprawdzie taksamo bić się, aż do zwalczenia przeciwnika, lecz przynajmniej wiedzielibyśmy dosadniej za co się bijemy!

I cóżby się stało, gdybyśmy później, po zawarciu pokoju dostali się pod panowanie Bawaryi? Musielibyśmy zrezygnować z czeskich napisów i czeskich urzędników, musielibyśmy zrzec się oddawania naszych koni, bydła, masła, sera, naszej roli, miedzi, żelaza, aluminium i innych rzeczy, za które później traktuje się nas jak kopciuszków. W Bawaryi natomiast musielibyśmy oczywiście zadowolić się niemieckimi urzędnikami, pozbawieni bylibyśmy tego „wyjątkowego" stanowiska, jakie tu nam przypada w udziale. Musielibyśmy zgodzić się na równorzędne traktowanie z innymi obszarami Bawaryi i państwa niemieckiego. Czy byłoby to takie złe?"

## Los jeńców z II. korpusu.

„Kuryer lwowski" przynosi z Kijowa pod datą 5 bm. następującą wiadomość:

Według wiadomości, jakie tu nadeszły, z rozwiązanego II. korpusu przywieziono do Królestwa około tysiąca szeregowców i 86 oficerów. Oficerowie internowani są w Białej siedleckiej, szeregowcy wywiezieni do Niemiec. Pozostała masa rozprószyła się, część kawaleryi przedostała się podobno za Dniepr.

### O ROZPUSZCZENIE BYŁ. LEGIONISTÓW.

**Lwów.** (Telefonem). W sprawie interwencyi posłów polskich Stapińskiego u dra Seidiera oraz ministra obrony kraj. donosi „Gazeta Poranna", iż posłowie ci inteweniowali na rzecz rozpuszczenia do domów zwolnionych oficerów i żołnierzy b. polskiego korpusu posiłkowego, którzy w liczbie 1100 od kilku już tygodni czekają w Rovosa koło Udine na pozwolenie powrotu do domu.

## Galicyjscy „strzelcy ukraińscy" na Ukrainie.

Lwowska „Gazeta wieczorna" donosi, iż wysłany został na Ukrainę pierwszy transport „galicyjskich strzelców ukraińskich" czyli t. zw. Legionów ukraińskich, mających dotychczas swe kadry uzupełniające w Galicyi wschodniej.

## Fermenty ukraińskie.

„Kuryer lwowski" przynosi następujące wiadomości z Kijowa:

W powiecie starobielskim bolszewicy nadal toczą walkę z wojskiem ukraińsko-niemieckiem. Inteligencya, w obawie zajść, wyjeżdża do miast. Wydano ostre rozkazy o stosowaniu represyi za gwałty przeciw Niemcom.

Wśród włościan w powiecie jampolskim zarysowało się wrzenie, które wybuchło pod kierunkiem bolszewika Kryworuczki. Nadeszły wiadomości o walce z wojskami austryackiemi. Ze strony włościan jest 30 zabitych, 2 ranionych, 2 spalonych w ogniu. Wsie Kaczkówka, Pisarzówka, Kłembówka i Dzygówka zostały rozbrojone i zajęte przez wojska austryackie. Rozbrajanie odbywa się i w innych wioskach. Broń zwracają włościanie dobrowolnie. Podczas bitwy powstał pożar we wsi Kaczkówce, gdzie zgorzało więcej niż 150 zabudowań. Główny prowodyr buntu Kryworuczko zbiegł, inni zostali ujęci. Zarządzono środki celem ujęcia Kryworuczki.

Z powiatu czehryńskiego donoszą, że włościanie gromią folwarki budniański i ostjański. W pow. zwinogrodzkim grabieże i zbrojne napady są zjawiskiem codziennem. W powiecie radomyskim panuje wśród ludności nastrój przygnębiony. Na ogół rozbrajanie ludności zbliża się ku końcowi.

## Kupczenie ziemią polską.

**Lwów.** (Telefonem). „Kuryer Lwowski" donosi, że wielki kompleks ziemi i lasów Kamionki Wielkie w powiecie Kołomyjskim ma w tych dniach w drodze dobrowolnej sprzedaży przejść w ręce obce. Majątek ten obejmuje 3600 morgów w tym bardzo wiele lasów. Kupić go mają żydowscy spekulanci którzy dorobili się majątku na wojnie. Dziennik nawołuje do przeszkodzenia tej transakcyi.

## Półtora miliona Amerykanów.

**Waszyngton. B. kor. Milion Amerykanów, 21-letnich zostało wczoraj zarejestrowanych. Cała ilość powołanych do służby wojskowej wynosi obecnie 1.555,704 osób.**

## Obrona wybrzeży amerykańskich.

**Berlin.** B. kor. Jak podaje „Lokal Anzeiger", amerykańskie wybrzeże a zwłaszcza port Nowego Jorku mają wojenny wygląd. Elektryczne reflektory, którymi marynarka amerykańska rozporządza w masowych ilościach, działają całą noc. Wielka ilość hydroplanów krąży nad wybrzeżem i portem.

Urzędowy amerykański komunikat giełdy z dnia 6 bm. notuje fakt, że ostatnio poczyniono wielkie zakłady na giełdzie nowojorskiej co do zakończenia wojny mianowicie, że wojna w ciągu ośmiu miesięcy będzie skończona.

### KRĄŻOWNIK PODWODNY.

**Wiedeń.** Donoszą z Waszyngtonu: Komendant statku strażniczego „Etna" opowiada, że niemiecka łódź podwodna, która ostrzeliwała statek, mogła mieć około 300 stóp długości. Miała załogę 300 marynarzy i dwa 15 centymetrowe działa.

### KOMUNIKAT FRANCUSKI.

**Wiedeń.** Komunikat francuski z 6 czerwca po południu brzmi: Wojska francuskie odrzuciły z powrotem wczoraj wieczorem nieprzyjaciela, któremu się powiodło przekroczyć Oisę na wschód od Champigne. Francuzi wzięli około 100 jeńców. Na północ od Aisny a na północ i zachód od Hebuterne poprawiły wojska francuskie swoje stanowiska. Względnie ożywiona działalność artyleryi w okolicach Langpont i na zachód od Reims.

## Francuskie działa-olbrzymy.

**Wiedeń.** Wśród olbrzymiej zdobyczy wojennej, jaką Niemcy zabrali na zachodzie w czasie od 27 maja znajdują się cztery szczególnie wielkie armaty. Armaty te zmontowane są na podkładach wagonowych o 24 kołach. Długość wagonów wynosi 30 metrów, sama lufa armatnia ma 15 metrów, kalibru 305 milimetrów. Sam pocisk wynosi ponad metr. Dla ukrycia przed lotnikami całe działo i wagon są odpowiednio pomalowane. Do działa należy jeszcze ośmiokołowy wagon na pociski z długą na 5 metrów dźwignią, służącą do nabijania pocisków i lokomotywa. Jedno z takich dział, ugodzone 42 centymetrowym pociskiem niemieckim i zdemolowane, zdobył potem batalion piechoty.

Te właśnie działa francuskie ostrzeliwały Laon z odległości 35 kilometrów. Zbudowały je w r. 1917 zakłady Schneider-Creuzota.

### SPISEK W CELU UWOLNIENIA CARA.

**Berlin.** Pisma berlińskie donoszą ze Szwecyi: Przewiezienie cara z Tobolska do Jekaterynburga naprowadziło na odkrycie spisku w celu uwolnienia cara. Jak wynika z ogłoszonego protokołu komisaryatu dla spraw sprawiedliwości, przy rewizyi dokonanej u księcia Dołgorukiego i jednego z b. członków św. Synodu, znaleziono pisma, wedle treści których w końcu marca wszystko było już przygotowane do ucieczki cara. W domu carskim znaleziono 800.000 rubli w złocie i papierach. Straż nawet była przekupiona i wciągnięta do spisku.

### DOROBEK REWOLUCYI BOLSZEWICKIEJ.

**Wiedeń.** Maksym Gorkij opublikował w jednem z pism statystykę zniszczonych w Rosyi w czasie wojny instytucyi sztuki i kultury. Uległo więc w czasie wojny zniszczeniu i spłądrowaniu 17 muzeów, 86 galeryi obrazów, 146 publicznych i 373 prywatnych bibliotek, 13 teatrów i 316 czytelni.

### APETYT NA BESARABIĘ.

**Kijów.** B. kor. Dn. 5 bm. odeszła do rządu rumuńskiego nota z odpowiedzią rządu ukraińskiego, w której ten obstaje przytem, że parlament mołdawski nie był upoważniony przez ludność do odbycia głosowania w sprawie przyłączania Besarabii. Nota podnosi dalej, że ludność besarabska dąży do połączenia się z Ukrainą, z którą jest historycznie i gospodarczo ściśle złączoną.

### WYDALANIE NIEMCÓW Z CHIN.

**Amsterdam.** B. kor. Londyński korespondent „Allgemeen Handelsbladet" donosi, że według relacyi „Daily Express" z Tokio, Chiny postanowiły wydalenie Niemców. Zarządzenie to dotknie 7 do 10 tysięcy osób. Mają oni być internowani w Australii.

### PREZYDYUM SEJMU RZESZY.

**Berlin.** B. kor. Komisya regulaminowa parlamentu przyjęła dziś podany wczoraj

---

ARTUR GRUSZECKI.

42

# DLA NIEJ.

**Powieść współczesna.**

**(Ciąg dalszy).**

Kniaź poczerwieniał, oczy zabłysły mu złowrogo, usta przygryzł i uderzył pięścią w stół, wiedział bowiem od swych znajomych, pań, że w takich chwilach jest straszny.

Darzynowski z pod oka spojrzał na kniazia i rzekł z wielkim chłodem:

— Szkoda srogich min pana, one mnie nie przerażają, i możeby pan zechciał się miarkować i nie niszczyć obrusa.

— Pan mnie obraża, — zerwał się z krzesła.

— Jeśli pan czuje obrazę, wyjedź pan, to najlepszy sposób, — mówił uprzejmie.

— Nu. Aleksandrze Siergiejewiczu, poco mieszacie się do moich spraw? — zawołał naczelnik, — powiedział ja wam, że wszystko dobrze będzie, a ja dotrzymuję danego słowa.

— Uniosłem się, daruj pan, — skłonił się Darzynowskiemu i usiadł.

— Ot, wielka szkoda, że wasza żona chora, — westchnął naczelnik, — bo ja z urzędu muszę ją widzieć i przesłuchać, także waszą córkę, Katarzynę Ignatowiczównę.

Darzynowski zdobył się na spokój i spytał obojętnie:

— Wolno wiedzieć w jakiej sprawie?

— Ja szczery człowiek, tak powiem wam, że tu idzie o polityczne przestępstwo. Teraz przy mobilizacyi i wojnie mamy najsurowszy rozkaz pilnie śledzić i karać każde buntownicze usiłowania.

— No, chyba mojej żony, pan naczelnik, nie podejrzywa, — uśmiechem pokrył niepokój, który nim owładnął. Wiedział bowiem z doświadczenia, że każde śledztwo administracyjne kończy się karą pieniężną, więzieniem lub zsyłką stosownie do wysokości łapówki i humoru prowadzącego śledztwo urzędnika. Nie był tak dalece ciekawy o co żonę i córkę obwiniają, bo i to wiedział, że administracyi nigdy nie zabraknie pozorów do śledztwa.

— Co do waszej żony i córki, — mówił naczelnik, — nic jeszcze nie wiem, to zależy tylko od śledztwa.

— O cóż są obwinione? Jako mąż i ojciec powinienem wiedzieć.

— Nie bądźcie tak ciekawi, panie Darzynowski, — uśmiechnął się, — a wiecie wy, co to jest tajemnica urzędowa?... Tak zastanówcie się, a zrozumiecie.

— Tajemnica tajemnicą, ale powiedzieć pan może, bo prędzej czy później dowiem się.

— Ot, panie Darzynowski, powiem wam jako szczery człowiek, że was lubię, chociaż wy dumny, ale sekret urzędowy to wielka rzecz, na to ja przysięgał w urzędzie. Zresztą, poco mam ja psuć apetyt do obiadu, zjemy, wypijemy, a może żona wasza do tego czasu wyzdrowieje, co myślicie?

— Bardzo wątpię, doktór nie pozwolił jej opuszczać pokoju.

— Ot, i żal... a może do jutra będzie jej lepiej, bo my i tak nocujemy tutaj.

— Nie wiem, — mruknął zafrasowany gospodarz.

— Nu, nie martwcie się, panie Darzynowski, dla was tylko to zrobię, że zamiast wezwać ją do siebie, pójdę ją przesłuchać w jej pokoju, a na świadka wezmę kniazia Aleksandra Siergiejewicza.

Darzynowskiemu krew uderzyła do głowy, zadrżał z gniewu, zagryzł usta do krwi, ażeby nie wybuchnąć i spojrzał nienawistnie na naczelnika.

Ten mszcząc się za poprzednie słowa lekceważące kniazia, rzekł spokojnie:

— Nie gniewajcie się, panie Darzynowski, ja w służbie, gniewu waszego się nie boję. i gniew u was, Polaków, nam nieszkodliwy, — zaśmiał się głośno.

— Różnie bywa, dziś się jest pod wozem, a jutro na wozie, — powiedział spokojnie gospodarz.

— Nu, ja wiem, że wam śni się jeszcze powstanie, ale to tylko sen, — zaśmiał się.

— Może panowie przejdziecie na werandę lub do ogrodu, a tu nakryją do obiadu. Panie Malski, może pan oprowadzi panów po ogrodzie.

Pani Darzynowska przyszedłszy do swego pokoju, najpierw spuściła storę i położyła się na szezlongu, zmęczyło ją bowiem wrażenie przybycia nieoczekiwanych i niemiłych gości.

Leżąc rozmyślała, dlaczego właśnie ją dotknęła ta przykrość? Czem ona zasłużyła na tę karę? Wypełniała przecież swe obowiązki sumiennie, pilnowała domu i gospodarstwa, troszczyła się o męża i jego zdrowie, wychowywała i strzegła dzieci i nie ma sobie nic do wyrzucenia, a jednak ile musi ona znosić nieszczęść i przykrości. Chwała Bogu, że dwie córki wydała, ale mąż choruje, miał już raz atak paraliżu; ileż zmartwień, kłopotu, strachu, i ta groźba nieustanna, że atak może się powtórzyć, a z chorobą męża w parze idzie zaniedbanie w gospodarstwie i ruina...

Albo ta Kasia, takie to było dobre, słodkie dziecko, a teraz? Całe jej dobre wychowanie wypaczyło się! Ta zażyłość z dziewkami, to bawienie się z brudnemi dziećmi, i ta nauka...

Drgnęła i aż podniosła się wpół na szezlongu. Zdjął ją strach biały, że naczelnik powiatu przyjechał w tej sprawie do dworu. Już widziała Kasię, uwięzioną, męczoną, skazaną na Sybir. Schwyciła się rękami za głowę i jęknęła:

— O, Boże! Boże! Ratuj ją!

Ten wykrzyknik uspokoił trochę jej wzburzone nerwy i równocześnie błysnęła jej myśl, że naczelnik nie przyjechał na śledztwo, lecz dla towarzystwa kniazia.

Odetchnęła i uznała, że woli już nawet wizytę kniazia, aniżeli śledztwo, chociaż kto wie, czy nie lepsze śledztwo, od którego można się wykupić, aniżeli kniaź ze swą natarczywością i zalotami.

Ignaś jest taki porywczy, taki szorstki i dumny wobec Moskali, zaś kniaź taki gwałtowny i narzucający się, że bardzo łatwo może przyjść do kłótni, do silnego zatargu i jeszcze mąż dostanie ataku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wniosek centrum, socyalistów, postępowych i narodowo liberalnych, — według którego liczba wiceprezydentów powiększa się na trzech a prezydent razem z wiceprezydentami mają ustanowić porządek zastępstwa w razie przeszkody prezydenta. Konserwatyści głosowali przeciw wnioskowi, motywując, że pomnożenie liczby wiceprezydentów nie może być uzasadnione ani względami ogólnymi, ani obecnem położeniem.

## Wydrzeć ziemię!

List Wilhelma II. — Hakatyści po zjeździe bydgoskim. — Niebezpieczeństwo polskie. — Prawo protestu dla Prus. — Polacy, Francuzi, Duńczycy. — O nową ustawę wyjątkową. — „Równouprawnienie“!)

Wilhelm II. wystosował do zjazdu hakatystów w Bydgoszczy znany telegram, w którym oświadczył, że „straż na wschodzie“ może być pewną poparcia państwa i korony. Depeszę tę starają się obecnie wykorzystać hakatyści celem wprowadzenia na tapet nowej ustawy antypolskiej. „Posener Tageblatt“, zamieszcza w tej sprawie następujące wezwanie:

„Przyrzeczenie cesarskie w niedwuznacznej formie jest tem cenniejsze, że skutkiem wojny sprawy na wschodzie tak się ukształtowały, że rozwój idzie wprost w kierunku wstecznym. Polacy z tej i tamtej strony granicy tak zhardzieli, że już nie wiedzą, czego żądać i coraz bardziej palącem jest niebezpieczeństwo, że zaginie ziemia niemiecka, obyczaj i duch niemiecki. Obrona więc niemieckiej własności dzisiaj o wiele jeszcze więcej potrzebna jest, aniżeli dawniej. Polacy, nie zmieniwszy swego usposobienia, zostali wzmocnieni przez utworzenie Królestwa Polskiego i przez poniechanie(?) w Prusach polityki kresów wschodnich.

Do tego Polacy demonstracyjnie wstrzymywali się od podpisywania pożyczki wojennej, ogromne zyski w czasie wojny deponowali w polskich bankach i teraz na wielkie rozmiary rozpoczęli skupowanie ziemi w Poznańskiem i Prusach Zachodnich. Coraz to bardziej zagraża na naszym wschodzie przechodzenie niemieckich majątków i posiadłości w ręce polskie. Jeżeli nasze dzielnice wschodnie nie mają zostać w gwałtownem tempie spolonizowane, **trzeba położyć tamę kupnu ziemi przez Polaków.** Odpowiednim środkiem w tym celu są ograniczenia sprzedaży, jako to prawo przedkupu i ostatnio polecone przez radcę sprawiedliwości Wagnera z Berlina prawo protestu pierwszeństwa, ponieważ zawiera w sobie prawo przedkupna, a wiele jeszcze innych przedstawia korzyści.

Prawo protestu obmyślonem jest w ten sposób: Państwu przysługuje prawo wniesienia protestu przeciw sprzedaży każdej posiadłości. Nie dozwolonym jest protest przy sprzedaży prawym sukcesorom lub bliskim krewnym. Jeżeli państwo z prawa protestu zrobi użytek, właścicielom posiadłości przysługuje prawo postawienia tej posiadłości do dyspozycyi rządowi. Rząd musi wtedy posiadłość tę przejąć, ale za cenę ułożoną przez właściciela z reflektantem, albo też za cenę ustanowioną przed sąd rozjemczy. Właścicielowi ma być jednak pozostawiona wolność cofnięcia się od sprzedaży państwu, naturalnie za zwrotem powstałych kosztów. Sprzedaż więc państwu przedstawia się jako sprzedaż dobrowolna z wolnej ręki i tem zasadniczo różni się od wywłaszczenia. W drodze wywłaszczenia właściciel posiadłości musi, nawet wbrew swej woli oddać ją i zadowolić się ceną, która mu zostanie przyznaną jako odszkodowanie. Ale prawo protestu mogłoby istnieć i **obok wywłaszczenia.** Przez wywłaszczanie państwo może nabyć posiadłość, której pragnie i otrzymać ją nawet wbrew woli właściciela; mocą prawa protestu może nabyć posiadłość wtedy tylko, jeżeli właściciel chce ją sprzedać a więc tam tylko, gdzie się ku temu sposobność nadarza.

Na tej drodze będzie możliwe ograniczyć przechodzenie niemieckiej własności w ręce nieprzyjacielskie, czy to w ręce zagranicznych poddanych, czy też wrogo usposobionych krajowców, jak Polaków, Francuzów (Franzoeslinge) lub Duńczyków. Nie można pozwolić, aby ziemia dostawała się w takie ręce, mianowicie na kresach wschodnich, które przez to wystawioneby były na polonizacyę. Polacy, którzy od podpisywania pożyczki wojennej zupełnie się wstrzymali, ale za to nagromadzili bardzo znaczne kapitały, nie mogą za ten pieniądz zatrzymany wbrew obowiązkowi(!) odbierać niemieckiej ziemi. Prawo protestu może temu przeszkodzić.

Przedewszystkiem państwo przez protest może powiększyć posiadłości swe w celu osiedlania chłopów i robotników. Chociaż państwo nie może prawem protestu tak jak przy zastosowaniu wywłaszczenia, zabierać ziemi tam, gdzie chce, a więc w miejscach, których dla planowego osadnictwa potrzebuje, to jednak, w wielu przypadkach do celu dojdzie, chociaż zwolna. Naturalnie przy wykonywaniu prawa protestu państwo musiałoby nabywać posiadłości, przy których ze względu na osobę kupującego protestby wniosło, chociażby posiadłości samej nie potrzebowało. Rzeczywistej szkody nie ponosiłoby przez to, ponieważ płaciłoby jedynie ceny normalne a posiadłości te dalejby mogło sprzedać.

Państwo mogłoby nabyte posiadłości zatrzymać jako domeny, albo odprzedać w całości, albo przekazać je komisyi kolonizacyjnej lub innemu bankowi osadniczemu prywatnemu. Stworzyćby musiano centralę osadniczą, któraby kierowała planowo całem osadnictwem.

Taką byłaby droga, którąby zostało zamienione w czyn i rzeczywistość **królewskie przyrzeczenie**, wyrażone w telegramie do Ostmarkenvereinu. Cesarz wyraźnie zapewnił wierną straż na wschodzie, **że może na nim polegać** co do zachowania niemieckiego obyczaju i ducha na ziemi niemieckiej. W tem leży również i dla królewsko pruskiego ministerstwa wskazówka i oświadczenie woli, które nie może być ani fałszywie zrozumiane, ani też pominięte. Gdyby wiceprezes ministerstwa i minister spraw wewnętrznych dołożyli na spełnienie tego królewskiego przyrzeczenia połowę tylko tej gorliwości, którą okazuje przy spełnianiu innych przyrzeczeń korony, gdyby więc obecnemu sejmowi przedłożyli odpowiedni projekt, wtedy uratowanie niemieckich posiadłości na kresach wschodnich byłoby jeszcze po części możliwem. Inaczej całą niemiecką ziemię na kresach wschodnich ogarnie obyczaj i duch polski“.

Tyle wywodów „Posener Tageblattu“. W następnym numerze ubolewa ten organ hakatystyczny, że Polacy w Galicyi i w Królestwie domagają się dla Polaków w Prusiech równouprawnienia, gdyż, jak pisze, „Polacy mają u nas dawno zupełne równouprawnienie“! To też „Postęp“ poznański zauważa:

„Kłamstwa bezczelniejszego nie wydrukowano—śmiemy twierdzić — od czasu, kiedy Gutenberg druk wynalazł. Ucisk, co do którego prześcignęła Prusy jedynie carska Rosya, nazwać równouprawnieniem, na to zdobyć się może tylko „Posener Tageblatt“, który nie znajdzie nawet pośród braci hakatystycznej równego sobie kompana. Równouprawnieniem cieszymy się, owszem, w Prusach — w płaceniu podatków, przelewaniu krwi za „vaterland“ i w znoszeniu licznych jeszcze innych ciężarów, zresztą zaś „równouprawnienie“ nasze z Niemcami wygląda taksamo, jak przedstawia się w pojęciu wszechniemieckiem prawo stanowienia narodów o sobie“.

# KRONIKA.

### Z miasta.

**TYDZIEŃ DZIECI.** Od tygodnia widnieją na murach miasta odezwy zachodnio-gal. Tow. ochrony dzieci i młodzieży, wzywające do datków na cele opieki nad ubogą młodzieżą, w szczególności na cele wysyłki ubogich dzieci na wieś podczas bieżącego lata w tygodniu od 2 do 9 b. m. Odezwa niewątpliwie znajdzie oddźwięk w sercach wszystkich, którym nie obojętną jest troska o zdrowie fizyczne i moralne młodego pokolenia. Zbiórka na cele T. O. M. odbędzie się jutro w niedzielę.

**REZYGNACYA.** Dowiadujemy się, że Książę Biskup Sapieha zrezygnował z prezesostwa c. k. Sekcyi c. k. Zakładu wdów i sierót w Krakowie.

**GOŚCIE Z WARSZAWY.** Bawią w Krakowie prezydent ministrów J. K. Steczkowski i naczelnik milicyi warszawskiej ks. Franciszek Radziwiłł. Wezmą oni udział w obradach komisyi parlamentarnej Koła polskiego, które odbędą się jutro w sali posiedzeń magistratu.

**WEZWANIE DO KUPCÓW.** Celem uniknięcia nieporozumień i usunięcia podejrzenia przekroczenia ustawy o lichwie oraz celem zapobieżenia nadużyciom, zwraca c. k. starostwo w Krakowie w interesie poważnego i godziwego kupiectwa, uwagę kupcom przybywającym do Krakowa po zakupy i wywożącym materyały do kraju, by mieli przy sobie karty przemysłowe upoważniające ich do trudnienia się handlem odnośnymi towarami i by na żądanie organów kontrolnych, karty te okazywali.

**NAJAZD OBCYCH SPEKULANTÓW.** Przemysłowy okręg krakowski budzi coraz żywsze zainteresowanie zagranicznych kapitalistów. Zachodzi obawa wykupna tak całych majątków ziemskich, jak niemniej kompleksów parcel pod budowę fabryk. Zgraje faktorów, wśród których nie brak także dyplomowanych aferzystów, urządzają pielgrzymki po dworach i dworkach celem wyłudzania opcyj ułatwiających sprzedaż do rąk obcych. Najbardziej zagrożone są najbliższe wsie Podgórza gdzie jak w Borku Fałęckim powstała już wielka kolonia fabryczna. Popyt za parcelami sięga od Bonarki, Łagiewnik, Swoszowic ku Skawinie, która niebawem stanie się centrem wielkiego przemysłu.

**W SPRAWIE SZKÓD NA PLANTACH.** Magistrat komunikuje: W rozporządzeniach z 20 kwietnia i 5 maja b. r. zwrócił się magistrat do publiczności z wezwaniem, aby w dobrze zrozumiałym własnym interesie nie tylko sama nie wyrządzała szkód w polach, ogrodach i na plantacyach, ale również aby wspierała władze w zapobieganiu szkodom tego rodzaju przez czuwanie nad dziećmi i młodzieżą pod jej opieką zostającą i t. d. Mimo tego ilość szkód wyżej określonych nie tylko nie zmniejsza się, lecz owszem przybiera coraz większe rozmiary, jak tego dowodem licznie w ostatnich czasach wpływające doniesienia ze strony samych tylko polowych i dozorców plantacyjnych miejskich oraz skargi podnoszone w miejscowych dziennikach.

Głównym powodem tego jest niezwykły brak zainteresowania się publiczności sprawą tak dziś szczególnie ważną i bierne zachowanie się jej wobec szkodników, którzy korzystając z nieobecności w danym czasie i miejscu nielicznych dziś organów nadzorczych miejskich czy policyjnych zupełnie swobodnie grasują nie hamowani przez nikogo. Pragnąc przeto zainteresować i zachęcić do zwalczania szkód polnych i ogrodowych (na plantach) szerszą publiczność magistrat ustanawia następujące premie: Za każde doniesienie, o ile nie jest wniesione przez nadzorcze organa urzędowe, dotyczące szkód polnych względnie ogrodowych (plantacyjnych) w którem wysokość wyrządzonej szkody oszacowano do 10 kor. ustanawia się premię 2 kor. do 30 kor. 5 kor., ponad 30 kor. 10 kor. Premie będzie wypłacał magistrat po stwierdzeniu prawdziwości doniesienia na koszt zasądzonego a w razie niemożności ściągnięcia na koszt gminy. Premie będzie likwidował magistrat.

Doniesienia ustne należy skierowywać do odnośnych komisaryatów obwodowych, doniesienia zaś pisemne do Dziennika podawczego magistratu. W doniesieniach należy podawać dokładnie imię i nazwisko i adres szkodnika oraz rodzaj popełnionego przekroczenia ewentualnie imiona i nazwiska świadków a wreszcie swoje imię i nazwisko, zawód i miejsce zamieszkania.

**SPRZEDAŻ NAJWIĘKSZEJ CEGIELNI.** W Łagiewnikach pod Krakowem założoną została przez kapitalistę węgierskiego p. Rottermanna największa dotychczas w Galicyi cegielnia z nowoczesnemi technicznemi urządzeniami. Ze względu na odbudowę powiatu krakowskiego, jak również pilnych potrzeb wywołanych przez kilkuletni zastój budowlany, należałoby jak najprędzej poczynić starania aby cegielnię tę zakupiła gmina m. Krakowa lub instytucya, która podejmuje odbudowę powiatu krakowskiego.

**SZCZEPIENIE OCHRONNE PRZECIW OSPIE.** Miejski Urząd Zdrowia zawiadamia, że termin szczepienia dzieci przedłuża się jeszcze na jeden tydzień t. j. do poniedziałku 17 b. m. w tych samych szkołach, dniach i godzinach, jak dotąd. Gdyby się znalazły jeszcze dzieci nieszczepione, a którym wezwania z jakiegokolwiekbądź powodu nie doręczono, winni rodzice dzieci te zgłosić do szczepienia w tym tygodniu.

**SPRAWA KELNERÓW.** Dzisiaj upływa ostatni termin do odpowiedzi właścicieli restauracyj i kawiarń na postawione przed niedawnym czasem żądania Związku kelnerów, dotyczące podwyższenia wynagrodzenia. Jak słychać, właściciele przyjmują wszystkie warunki kelnerów, oprócz zaakceptowanych przez magistrat 10% z obrotu dziennego za zrzeczenie się napiwków przez kelnerów. Jeśli właściciele nie dadzą Związkowi kelnerów zadowalającej odpowiedzi — kelnerzy restauracyj i kawiarń grożą strajkiem na jutro.

**POLOWANIE POD KRAKOWEM.** Magistrat jako władza polityczna ustala granice pomiędzy okręgiem tego polowania a I. rewirem Spółki łowieckiej w ten sposób, że granicą tą ma być droga Kraków—Liszki. Wszystkie zatem grunta położone między drogą tą, Wisłą a granicą przegorzalską należeć mają do okręgu samodzielnego prawa polowania konwentu PP. Norbertanek, wszystkie zaś inne grunta, a więc także reszta norbertańskich w dzielnicy XIII. do I. rewiru Spółki łowieckiej. Równocześnie przyjmuje magistrat do wiadomości uchwałę Wydziału Spółki łowieckiej, dotyczącą wydzierżawienia z wolnej ręki 5 rewirów prawa polowania krakowskiej Spółki łowieckiej, jako zgodną z interesami łowiectwa. Uchwałę tę podaje magistrat do publicznej wiadomości z tem, że rewiry te będą wydzierżawione każdy z osobna.

Oferty pisemne należy wnosić do magistratu do 15 b. m. włącznie. Warunki dzierżawy można przeglądać codziennie z wyjątkiem niedziel w Wydziale III b. (oficyny magistratu III. p. drzwi Nr. 32.) w godzinach od 11 do 2 po południu, a plan podziału na rewiry od godz. 11 o 12 w południe w biurze st. komisarza budowy p. inżyniera Fedorskiego III p. drzwi Nr. 2.

**ZDENERWOWANY MAJSTER.** W ostatnich czasach coraz częstsze są skargi publiczności na więcej nieraz, niż niegrzeczne traktowanie jej przez niektórych kupców i rękodzielników. Do jakiego stopnia posunęła się ta niegrzeczność wobec klienteli, świadczy epizod z p. majstrem szewskim Halawą, zamieszkałym w klasztorze na Skałce. Epizod ten jest klasycznym przykładem tak popularnej nawet w przysłowiu „szewskiej pasyi“, a przedstawia się następująco: Klientka, która miała nieszczęście odwiedzić p. Halawę w sprawie roboty koło bucików, wyraziła swoją opinię o tem, jakby chciała, aby coś w nich było zrobione. Na to p. Halawa uznał za stosowne oznajmić jej, że „głupio gada“, a na spokojną odpowiedź swej rozmówczyni, iż, „nie będąc szewcem, nie mogę wiedzieć, jak to trzeba zrobić, mówię, jak umiem“, rozszalały mistrz rzucił z „szewską“ iście pasyą but za siebie tak, iż o mało nim nie ugodził owej „głupio gadającej“ pani.

Rzecz oczywista, że sprawa ta znajdzie swój epilog w sądzie karnym.

**Z SALI SĄDOWEJ.** Wczoraj przed ławą przysięgłych pod przewodn. r. s. kr. Rutowskiego odbyła się rozprawa przeciw chłopakowi wiejskiemu 16-letniemu Franciszkowi Marchewce, który pokłóciwszy się również z 16-letnim towarzyszem Franciszkiem Budziaszkiem podczas gwałtownej bitki pchnął go nożem w serce, powodując śmierć przeciwnika. Marchewka skazany został na 2 miesiące ścisłego aresztu.

Na dzisiaj pod przewodn. r. s. kr. Czerneckiego naznaczone były rozprawy przeciw Janowi Kukli i Sp. i Karolinie Kucharskiej. Kukla oskarżony był o zbrodnię kradzieży. Na rozprawę się nie stawił, bo dzięki obecnym praktykom po aresztowaniu przez policyę puszczony był na wolną stopę. Wobec tego rozprawę odroczono. Karolina Kucharska w maju r. z. w jednym z szynków w Bochni wyciągnęła z kieszeni Franciszkowi Cmokowi pulares z kwotą 2.520 kor.

**Z KRONIKI POLICYJNEJ.** Organa policyjne skonfiskowały w mieszkaniu pewnego podejrzanego indywiduum, niewątpliwie włamywacza, cały skład rozmaitej bielizny, przeważnie w dobrych gatunkach. Bielizna jest znaczona rozmaitemi literami, znaczna część znaczona koronami i herbami. W poniedziałek o godz. 9 rano bielizna będzie do odebrania w urzędzie policyjnym pod zamkiem. Właściciele mają wylegitymować prawo własności.

### Z Polski i ze świata.

**POLICYA POLOWA WE LWOWIE.** Na skutek zarządzenia czwartej komendy generalnej została zorganizowana we Lwowie policya wojskowa, która będzie pełnić służbę z naładowanym karabinem i nasadzonym bagnetem zarówno w mieście, jak i na przedmieściach. Będzie ona miała za specyalne zadanie kontrolowania papierów osób wojskowych, tudzież ścigania dezerterów-bandytów, grasujących w ostatnich czasach we Lwowie w sposób zastraszający.

Jak donoszą dzienniki lwowskie, policya ta rozpoczęła już onegdaj swoją działalność. Około 800 ludzi rozdzielono na kilkadziesiąt patroli, które u wszystkich napotkanych na ulicach wojskowych kontrolowały z największą sumiennością papiery legitymacyjne. Celem ułatwienia pracy tym organom kontrolnym władze wojskowe wydały zarządzenie, by między godz. 10 a 12 przed południem żołnierze porozmieszczani w różnych oddziałach stacyonowanych we Lwowie, absolutnie nie opuszczali koszar. Kto wyszedł w tym czasie na ulicę nie wiedział temsamem o zakazie i opuszczaniu koszar i musiał szczegółowo usprawiedliwiać się. O nagłem niespodziewanem zarządzeniu władz wojskowych nie dowiedzieli się oczywiście różni niebezpieczni dezerterzy-włamywacze i w ten sposób wielu z nich dostało się w ręce patroli.

**BEZ KOMENTARZY.** W warszawskim „Dzienniku wspólnym“ pojawił się następujący inserat: Posady poszukuje b. kapitan saperów I-go Korpusu Wojsk Polskich. Może być na wyjazd. Oferty dla „Floryana“ w administr. „Dziennika Wspólnego“.

**STRAJK DRUKARSKI W WARSZAWIE** wszedł — jak donoszą stamtąd — w ostrą fazę i niema na razie widoków, żeby zakończył się w najbliższym czasie. W każdym razie tak jak obecnie stosunki się układają wykluczoną jest prawie nadzieja, by strajk został zażegnany przed upływem dwóch tygodni. Natomiast zakończył się strajk dziennikarzy. Między dziennikarzami a właścicielami pism przyszło ostatecznie do porozumienia. Jakiego ono jest rodzaju i na jakich warunkach doszło do tego porozumienia, na razie nie wiadomo. Zaznaczyć trzeba, że mimo strajku drukarskiego wychodziły w Warszawie **Głos Robotniczy** i **Jedność robotnicza**, organy PPS. prawicy i lewicy.

**DLACZEGO MEBLE DROŻEJĄ.** W „Dzienniku wspólnym“ czytamy: Warunki wytwórczości naszych rzemiosł ilustruje wymownie szereg cyfr z rynku atykułów meblowych obecnie i przed wojną. Gdy dawniej szpulka nici kosztowała 6 kop., obecnie kosztuje 12 marek; pud kleju dawniej 6 rb. 50 k., obecnie 1.000 mr.; sprężyny dawniej 1 rb. 80 k. obecnie 150 mr.; pasy parciane (sztuka) dawniej 90 k. obecnie 60 mr.; drelich (na łokcie) dawniej 5 kop. obecnie 30 mr. Nic też dziwnego, iż gdy dawniej za parę materaców żądano 50 rb. dziś kosztują one 1.000 mr. i że w tym samym stosunku podniosła się cena wszelkich mebli.

**NAUKA OSZCZĘDZANIA.** Z Warszawy donoszą: Minist. oświaty zaleciło przełożonym szkół, aby wdrażali wśród młodzieży cnotę oszczędności. Stosowana ona być winna przy użyciu materyałów piśmiennych, odzieży i obuwia, które zachować należy na zimę, zaś w lecie posiłkować się wyłącznie obuwiem drewnianem lub zgoła chodzić boso.

**O KARTĘ NA GRYSIK.** Za skradzenie sąsiadce karty na grysik skazano pewną wdowę w Zabrzu na Śląsku na trzy miesiące więzienia.

**ZJAZD KSIĘGARZY POLSKICH Z KRÓLESTWA** odbędzie się w Lublinie w pierwszych dniach sierpnia b. r. W zjeździe wezmą udział także organizacye księgarzy z Galicyi i Poznańskiego. Zjazd ma na celu utworzenie ogólnej organizacyi polskich księgarzy ze wszystkich dzielnic.

**OKRUTNA ZEMSTA DZIECKA.** Pisma poznańskie donoszą: Dnia 20 z. m. zdarzył się tu przy Geisbergstrasse straszny wypadek. Na ulicy bawiło się kilkoro świątecznie ubranych dzieci. Między niemi była też 9-letnia Frieda Krusikowska. Pospierała się ona i wreszcie pobiła z 6-letnią Urszulą Gross. Obrażona mała odeszła i wróciła po kwadransie. Podeszła zupełnie blisko do Krusikowskiej i rzuciła na jej lekką sukienkę zapaloną zapałkę. W jednej chwili ogarnęły płomienie dziewczynkę, która krzycząc rzuciła się na ziemię. Nadbiegli na pomoc przechodnie i stłumili ogień lecz biedne dziecko było już tak poparzone, że je w beznadziejnym stanie odwieziono do lecznicy.

**„SZKŁO ORNAMENTACYJNE“.** Na dworcu kolejowym w Trzemesznie nadał ktoś dwie skrzynie jako szkło ornamentacyjne. Po zrewidowaniu skrzyń okazało się jednak, że zawierają one 220 kg. wędlin. Towar zabrano, a „szklarza“ wzięto w śledztwo.

**KONIEC STAREJ LIPY.** Z Elbląga donoszą: Burza, jaka w tych dniach nad miastem przeciągnęła, obaliła starą lipę, stojącą przed winiarnią Muellera na Starym rynku. Starożytny ten dom, pochodzący z r. 1599, kazali wznieść królowie polscy i tam podczas odwiedzin swych w Elblągu przebywali. Także królowie szwedzcy, Gustaw Adolf, Karol Gustaw i Karol XIII. mieszkali w owym budynku w czasie, gdy Elbląg był w ich ręku.

**POETA WODZEM POLITYCZNYM NARODU.** Według „Pozora“ uznany został przez cały naród czeski wodzem politycznym narodu największy współczesny powieściopisarz czeski, Alojzy Jirasek. Jest on odtąd dowódcą nietylko duchowym swego ludu, ale i taktycznym. Zapewne najwyższe to uznanie dla poety.

**SŁOWIAŃSKIE KĄPIELE MORSKIE.** Dzięki uprzejmości Słowian południowych udało się osobnemu finansowemu stowarzyszeniu czeskiemu nabyć na własność rozległe obszary nad wybrzeżem Adryatyku, w pobliżu Dubrownika. Tam zostaną wybudowane słowiańskie kąpiele morskie. Aż dotąd wpisano na ten cel dwa miliony.

**KOEPENICKIADA.** Z Essen, słynnego [...] stniejących tam zakładów Krupa, dono[...] ostatnich dniach pojawiła się w szkołac[...] wych rzekomo urzędowa komisya, złoż[...] dwóch osób wojskowych i jednego poli[...] wszyscy w kompletnych mundurach z pa[...] mi u boku — i obłożyła aresztem szkol[...] rebki dzieci, za które płacili około 1.5[...] rzemienie. Obłożone aresztem przedmio[...] wożono taczkami. Tę czynność wykon[...] „komisya“ przez parę dni i nikomu przez [...] nie przeszło, aby od owych panów ż[...] wylegitymowania się. Dopiero w kilka d[...] źniej wyszło na jaw, że byli to oszuści.

Do pewnego rolnika w Sarbinowie pod [...] kowem w Poznańskiem przybył pewien w[...] wy, wprawdzie bez pałasza u boku ale w czapce oficerskiej i oświadczył mu, ż[...] polecenie rewidowania zapasów ziemnia[...] rolników, że jego ludzie w liczbie czter[...] rekwirują właśnie zojęte przez niego zapa[...] sąsiedniej wsi i t. p. Gospodarz, chcąc po[...] względy pana oficera, ugościł go sowicie, [...] czem oficer odszedł, przyrzekając, że wk[...] powróci. Przyrzeczenia dotrzymał: zaraz n[...] jutrz przyszedł w nocy, wytłoczył szybę w [...] i dostawszy się tak do mieszkania, w k[...] się dnia poprzedniego dobrze rozejrzał, w[...] gospodarzowi bieliznę, ubranie, dwie port[...] tki z pieniądzmi i papiery pożyczki woje[...] które jednak niedaleko zabudowań porzuc[...]

**FERDYNAND HODLER,** znany [...] szwajcarski, zmarł w Genewie.

**KOBIETY LEKARZAMI KOLEJOW[...]** „Svenska Dagbladet“ donosi ze Sztokholm[...] ministerstwo kolejowe zgodziło się na pro[...] zycyę urzędu medyczn., ażeby kobiety m[...] prawo do ubiegania się o posady lekarzy k[...] jowych.

**RYŻ W SERBII.** W „Belgradskich No[...] nach“ piszą, iż dotychczasowe próby z ryż[...] i regularnem hodowaniem go w niektórych [...] włatach kraju wydały zadawalniające wyn[...] Stosunkowo najlepsze doświadczenia poczy[...] no w tej dziedzinie w okolicy miast Żark[...] Kruszowca i Waljewa. Wobec panującego o[...] cnie w całej Europie środkowej braku ryżu [...] łoby to nader pożądane nowe pole działalno[...] gospodarczej w okupowanej Serbii.

**EWAKUACYA WASZYNGTONU.** „Do[...] mesa“ piszą z Waszyngtonu, jak donoszą z [...] sterdamu, co następuje: Przepełnienie Wasz[...] gtonu jest tak wielkie obecnie, że stolica [...] jest już w stanie pomieścić wszystkich funkc[...] onaryuszów rządowych. Wszystkie gmachy [...] Waszyngtonie i na przedmieściach, jak równ[...] w pobliskich miasteczkach zajęte są przez [...] olbrzymią armię urzędników wojennych, or[...] nizacyj i instalacyj. Mieszkania podrożały [...] 100 do 500 proc. Przed 1 lipca oczekiwany [...] jest blisko 40.000 nowych urzędników. Rz[...] buduje pospiesznie baraki i przygotowuje m[...] szkania prowizoryczne. Chcąc zapobiedz bra[...] wi mieszkań i przepełnieniu miasta, wysłał [...] wny kierownik spraw żeglugi morskiej urzędni[...] ków do Filadelfii.

Bryan opracował projekt przeniesienia g[...] wnej kwatery do wytwórczości samolotów d[...] Nowego Jorku, Hoover zamierza przenieś[...] znaczną część urzędu żywnościowego do Chi[...] cago. Urząd dostawy opału przeniesiony zosta[...] nie do Pittsburga.

## Zawiadomienia i komunikaty.

**W SEMINARYUM NAUCZ. MĘSKIEM** roz[...] cznie się piśmienny egzamin dojrzałości dnia [...] czerwca br., ustny dnia 17. czerwca br. Wpisy [...] kurs przygotowawczy i pierwszy odbędą się w [...] minie przedwakacyjnym dnia 17. czerwca br. [...] godz. 9 rano, zaś egzamina wstępne na kursa [...] dniu 17., względnie 18. czerwca. Do wpisu p[...] nieść należy metrykę, świadectwo ze szkoły [...] dniej lub wydziałowej i świadectwo zdrowia, w[...] stawione przez fizyka miejskiego.

**Z AKADEMII HANDLOWEJ.** Przedwakacy[...] wpisy do Akademii handlowej i połączonych z n[...] szkół dwuklasowych męskiej i żeńskiej, Kurs[...] abituryentów i absolwentek szkół średnich, oraz [...] pryw. żeńskiej Akademii czteroklk. odbędą się 17 [...] do 19 b. m. w dyrekcyi zakładu (ul. Szewska L[...] Egzamina prywatne z buchalteryi itd. odbędą s[...] w d. 1 lipca. Podania ostemplowane należy w[...] sić do 20 czerwca.

**EGZAMINA PRYWATNE** w 5-klasowej szkol[...] wydz. żeńskiej w Wadowicach rozpoczną się [...] dniu 17. czerwca br. Zgłoszenia przyjmuje Dyre[...] kcya szkoły do 10. czerwca. Potrzebne załączniki: 1) ostatnie świadectwo szkolne; 2) u zgłaszających się pierwszy raz metryka chrztu (urodzenia).

**„AKAD. SPÓŁKA SPOŻYWCZA“,** założona dla słuchaczy i słuchaczek Uniwersytetu Jagiellońskiego w „Domu Akademickim“ przy ulicy Jabłonowskich l. 12. Zapisy na członków przyjmuje Dyrekcya „Spółki“ codziennie od godz. 3 do 4 popołudniu.

**PAKIETY PONAD 600 KORON.** Dyrekcya poczt komunikuje: Min. handlu zezwoliło na próbę reskryptem z dnia 27. maja br., począwszy od [...] czerwca br. na przyjmowanie także takich pakie[...] tów prywatnych ponad 600 koron w obrocie w[...] wnętrznym, które zawierają inne przedmioty, an[...] żeli banknoty, monetę brzęczącą, papiery wart[...] ściowe, złoto, srebro itp. Ruch takich pakietów [...] będzie tylko wtedy napowrót stale wprowadzony, jeżeli Publiczność będzie nadawała tylko takie pakiety z deklarowaną wartością ponad 600 koron, których zawartość przedstawia faktycznie podaną wyższą wartość i jeżeli nie zajdą nadużycia.

## NEKROLOGIA.

We Lwowie zmarł w 69 roku życia dr. Władysław **Czyżewicz**, emer. lekarz powiatowy i przewodniczący Związku lekarzy w Galicyi.

Dnia 4 b. m. zmarł w Wadowicach, w 77 roku życia, Kazimierz **Sokalski**, uczestnik powstania r. 1863.

W Lublinie zmarł Tadeusz **Piotrowski**, dyrektor miejscowej filii warszawskiego Banku handlowego, dzielny działacz społeczny. Zwłaszcza wielkie zasługi położył zmarły na polu działalności oświatowej i kulturalnej. Jego dziełem w znacznym stopniu jest stworzenie i wyposażenie we własny gmach najpoważniejszej instytucyi kulturalnej w Lublinie: Muzeum lubelskiego.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.